Nr. 27. Lwów dnia 2. Lipca 1898. Rok XXXI. Tom LXI.



ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości co najmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. — W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. — w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce. Przy częstszem inserowaniu, oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat. Za inseraty Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Czas odnowić przedpłatę na „Rolnika".

Przedpłata na „Rolnika" wraz z dodatkiem miesięcznym „Przegląd mleczarski" wynosi w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. w. a., półrocznie 2 zł., — w Rosyi rocznie 5 rubli srebr., w Księstwie Poznańskiem rocznie 3 talary.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pod adresem: **Administracya „Rolnika"** we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8.

Członkowie Towarzystwa gospodarskiego płacący 5 zł. wkładki rocznej otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

☞ Prenumeratorowie Rolnika otrzymywać mogą „Ogrodnictwo" miesięcznik fachowy wychodzący w Krakowie po zniżonej cenie 2 zł. rocznie. ☜

Z ostatnich przedłożeń rządowych w Radzie Państwa.

Parę z ostatnich przedłożeń rządowych wniesionych na ubiegłej sesyi Rady Państwa, dotyczy interesów rolnictwa i zasługuje z tego względu na bliższe rozpatrzenie, jakkolwiek przy obecnych stosunkach parlamentarnych, nie ma nadziei, by przedłożenia te mogły stać się rychło ustawami.

Przejdziemy przedłożenia te w porządku chronologicznym.

* * *

Przedewszystkiem zasługuje na uwagę: projekt ustawy o dzieleniu hipotecznem parcel katastralnych i dopuszczalności sądowego sporządzania dokumentów odnoszących się do nabycia małowartościowych realności. (Nr. 172 dodatków do stenograficznych sprawozdań Izby deputowanych), który wprowadza cały szereg ułatwień dla stron przy dzieleniu i pozbywaniu drobnych realności.

Jak wiadomo przy urządzeniu nowych ksiąg gruntowych w Austryi przyjęto zasadę zgodności tych ksiąg z katastrem podatkowym. Księgi gruntowe mają każdemu, kto w nie wglądnie, wykazać jakie grunta (parcele katastralne) wchodzą w skład pewnej realności, na jakich więc przedmiotach nabywa się prawa rzeczowe, a każda zmiana w stosunkach własnosci tych gruntów (przejście jednej czy kilka parcel drogą kupna, darowizny, spadku itp. na kogo innego) ma byc zgodnie z rzeczywistym stanem posiadania bezzwłocznie w księdze gruntowej uwidoczniona. Dla obrotu nieruchomościami i kredytu hipotecznego wreszcie dla opodatkowania ma przeprowadzenie ścisłe tej zasady wielką doniosłość.

I otóż aby zasadę tę przeprowadzić, nałożono — jak również zapewne czytelnikom „Rolnika" wiadomo, ustawą z 23 maja 1883 L. 82 Dz. U. P. na strony obowiązek starania się, w razie zaszłych zmian w stanie posiadania o uporządkowanie zgodne z tym stanem, hipoteki. Sądy

miały strony ewentualnie zmuszać do tego przez nakładanię na nie grzywien. Zarazem zaś przepisano (§. 1 wspomnianej ustawy), że przy dzieleniach parcel, pominąwszy wypadki, gdzie parcela mająca się dzielić ma kształt regularny a podział następuje wedle wielokrotnych częci, mają być przedkładane plany sytuacyjne o specyalnych wymogach: sporządzone albo przez urzędowego geometrę ewidencyjnego albo przez autoryzowanego prywatnego technika i uwierzytelnione te ostatnie przepisy miały na celu o ile możności wyraźne i dokładne oznaczenie przestrzeni podzielonej i jej części.

Przestrzeganie jednak tych wszystkich postanowień i przepisów w praktyce, zwiększyło tylko formalności przy nabywaniu i przechodzeniu z rąk do rąk ziemi i natrafiło skutkiem tego na znaczne trudności.

Już samo sporządzenie dokumentów odnoszących się do nabycia gruntów i podań hipotecznych sprawia stronom znaczne koszta, nieraz, przy drobnych realnościach nie stojąc w żagnym stosunku do wartości nabytego gruntu i jest dla włościan lub małych przedmieszczan ciężarem, który utrudnia obrót gruntami. Cóż dopiero zaś obowiązek przedkładania planu sytuacyjnego sporządzonego przez specyalnie ukwalifikowaną osobę (geometrę ewidencyjnego lub autoryzowanego technika!)... Jest to kosztownem a w wielu razach wprost nie do wykonania. Geometrowie ewidencyjni ustanawiani z reguły po jednemu na parę powiatów sądowych, mają dosyć do czynienia z swoimi urzędowymi czynnościami ewidencyjnymi i nie mogą być zawsze na zawołanie stron dla przedsiębrania pomiaru i sporządzenie wymaganego szkicu. Prywatnych autoryzowanych techników również jest mało w poszczególnych krajach koronnych. Wedle dat z r. 1897 byli techbnicy autoryzowani w Galicyi tylko w 35 miejscowościach, na Morawii w 26, w Austryi wyższej w 9, w Karyntyi w 6, w Krainie w 3, i w Dalmacyi także w 3 miejscowościach. I ich więc trudno jest zawsze wezwać do sporządzenia planu a jest to w każdym razie za kosztownem.

Wszystko to pociągnęło za sobą to następstwo, że ludność wiejska, w tych krajach zwłaszcza gdzie ksiąg gruntowych poprzednio nie było, gdzie zatem o ich korzyściach się jeszcze nie przekonano, stanęła bezradna! albo odstępywano, aby tylko nie mieć kłopotu z hipoteką od zamierzonych już sprzedaży i interesów albo nabycie i fizyczne oddanie gruntu w posiadanie następowało a strony o hypotekę się nie troszczyły! W hipotece figurował stan dawny i często dopiero po latach, pod naciskiem sądu i grzywien zmieniano go a jeżeli tymczasem zaszła zmiana w usposobieniu stron, i choćby jedna ze stron z pierwotnej transakcyi była niazadowoloną, lub jeżeli interesowani wydalili się ze swych okolic czy z kraju pozostawały nowe komplikacye. Nieraz dochodziło nawet do tego, że przy dokonanym faktycznym fizycznym podziale gruntów i to według części nierównych, w dokumentach, ażeby obejść obowiązek przedkładania planu, przyjmowano fikcyjny, nieprawdziwy podział wedle części idealnych, stosunki współwłasności pro indiviso i ten stan rzeczy wchodził do hipoteki!

Skutkiem tego, jak to Ministeryum Sprawiedliwości nieraz miało sposobność skonstatować. zasada zgodności hipoteki z rzeczywistym stanem posiadania i katastrem w rzeczywistości bardzo mało co jest przeprowadzoną. Wielkie koszta jakie powoduje przenoszenie hipoteczne własności i trudność dostania planów sytuacyjnych podziału tworzą istotne przeszkody doprowadzenia do porządku ksiąg gruntowych. Z Galicyi donoszą nawet nieraz sądy w swych sprawozdaniach, że skutkiem tych przeszkód w wielu gminach różnice między stanem posiadania faktycznym i katastrem a stanem hipotecznym coraz się powiększa.

To też Sejm galicyjski już kilkakrotnie (na posiedzeniach z 14 Stycznia 1888, 26 listopada 1889. 29 października 1890 i 6 marca 1892) uchwalał rezolucye wzywające Rząd, aby dla drobnych realności w wartości niżej 300 zł. w. a. wprowadził ułatwienie w postępowaniu hipotecznem i obniżył koszta wpisów hipotecznych.

I otóż Rząd czyniąc zadość tym rezolucyom przedłożył już na jednej z poprzednich sesyi Rady Państwa (XI-tej) projekt ustawy o ułatwieniu wpisów hipotecznych dla mniejszych realności. Gdy zaś projekt ten wówczas pod obrady przyjść nie mógł przedłożył go znowu z niektórymi zmianami na sesyi ubiegłej.

Przypatrzmy się treści tego projektu obejmującego 14 artykułów:

Artykuł I. zmienia §. 1. Ustawy z 23 maja 1883 L. 82 Dz. U. P. (który wprowadził właśnie obowiązek stron przedkładania przy podziałach gruntów planów specyalnie kwalifikowanych) Paragraf ten będzie oddtąd brzmiał następująco:

§. 1. Podział hipoteczny parceli katastralnej może nastąpić tylko na podstawie planu geometrycznego (sytuacyjnego), sporządzonego przez urzędnika pomiarowego katastru, autoryzowanego prywatnego technika lub w urzędowym zakresie działania przez organ budowniczo-techniczny władzy rządowej lub autonomicznej, której przysługuje zarząd budownictwem publicznem. Organ ten jednakżo musi być uzdolnionym do służby budowniczo-technicznej wedle przepisów dla posad państwowych budowniczych. O ile inne władze, urzędy czy organa dają rękojmię należytego sporządzania odpowiednich planów podziału, można przyznać w drodze rozporządzenia, i planom przez nie sporządzanym, możność służenia za podstawę do podziału hipotecznego parcel gruntowych.

Planu nie potrzeba, gdy chodzi o parcelę, której granice tworzą kwadrat lub prostokąt, o szerokości najwyżej 20 metrów a podział ma się przedsiębrać wedle części wielokrotnych. W takich razach należy dokładnie opisać podział w dokumencie, który stanowi podstawę do wpisu hipotecznego. Tak opis ten, jak i ewentualnie przedkładane plany mają być sporządzane wedle przepisów obowiązujacych w ewidencyi katastru a w drodze rozporządzenia wydanych.

Obok oryginału planu ma strona przedłożyć uwierzytelnioną a wolną od stempla kopię tegoż dla aktów sądowych, a jeżeli plan nie jest sporządzony przez właściwego urzędnika pomiarowego katastru, jeszcze drugą uwierzytelnioną i również od stempla wolną kopię dla tego urzędnika właśnie. Kopię przeznaczoną dla aktów sądowych można zastąpić oryginałem.

Jeżeli zaś sąd prowadzący księgę gruntową ma już szkic co do podziału parceli katastralnej udzielony mu przez władzę katastralną, to strona może się w swem podaniu o przeprowadzenie podziału hipotecznego powołać

na ten szkic i wtedy odpada obowiązek jej do przedkładania planu i jego kopii.

Jak widzimy przytoczony dopiero artykuł I. rozszerza znacznie koło tych organów, które mogą sporządzać plany dla przeprowadzenia w hipotece podziału parcel grutowych i to jest jego znaczenie.

Artykuł drugi ustawy wprowadza dalsze ułatwienie: prowizoryczne przeprowadzenie dzielenia parcel w hipotece.

Prowizoryczny podział nie uwidacznia się wprawdzie w mapie znajdującej się przy każdej księdze gruntowej ale sąd hipoteczny ma obowiązek mieć podzielone parcele w ewidencyi. O tem czy prowizoryczny podział i wpisy po nim i na jego podstawie następujące będą prawnie skuteczne, decyduje dopiero przeprowadzanie w hipotece podziału definitywnego — o którym mówi artykuł III. ustawy.

W myśl artykułu III. należy zawiadomić z urzędu o prowizorycznym podziale hipotecznym parceli katastralnej obok stron i urzędnika powiatowego katastru, doręczając mu jedno, wolne od stępla wygotowanie szkicu sytuacyjnego. Urzędnik ten (geometra ewidencyjny) ma po przedsiębraniu dochodzenia i pomiaru na miejscu, do których jest w razie doniesienia mu o zaszłych podziałach gruntów, po myśli ustawy z 23 maja 1883 L. 83 Dz. U. P. obowiązującym; przedłożyć sądowi hipotecznemu, o ile można rychło właściwy należycie sporządzony szkic sytuacyjny dotyczący podziału parcel. Na podstawie tego szkicu dopiero zarządza Sąd przemianę podziału prowizorycznego w definitywny.

Wolno zresztą stronom samym przedłożyć później plan sytuacyjny odpowiadający wymogom artykułu I. a Sąd i wtedy zarządza przemianę podziału prowizorycznego w definitywny. O każdej takiej przemianie zawiadamia się strony z urzędu.

Jak długo ta przemiana nie nastąpiła, nie może mieć miejsca dalszy hipoteczny podział parcel dotyczących (artykuł IV).

Artykuł V. postanawia, że o ile przy postępowaniu celem wolnociężarowego wydzielenia gruntów z pewnej realności w myśl ustawy z 6 lutego 1869 L. Dz. U. P. potrzebnem jest wedle §. 4 ustawy tej oznaczenie części parceli mającej się oddzielić przez plany i mapy, wystarcza i w tym czasie przedłożenie szkicu podziałowego sporządzonego po myśli artykułu II., byle tylko ze szkicu tego i treści podania okazywało się jasno o udzielenie jakiej części chodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skuteczność kwasu fosforowego w mączce kostnej.

Kwestya skuteczności kwasu fosforowego w mączce kościanej nabrała dzisiaj z powodu podrożenia tomasówki i superfosfatów szczególnego znaczenia. Wobec bojkotu tomasówki szukają rolnicy innego źródła taniego kwasu fosforowego, zwracają tedy uwagę i na wzgardzone od niedawna kości. Dlatego chcemy poznajomić czytelników z treścią artykułu dr. L. Hartunga w magdenburskim tygodniku rolniczym „der praktische Landwirth“.

Emil Wolff twierdził w swojej „Düngerlehre“, że parowana mąka kostna wyprze wnet superfosfaty, jako tańsza a wskutku równa niemal. Podobnie utrzymywali sławni francuscy chemicy Müntz i Girard.

W tem w r. 1891. prof. Wagner na podstawie wyników prób wegetacyjnych wazonowych oświadczył, iż kwas fosforowy w kościach w porównaniu z takimże w superfosfatach i tomasówce nie ma znaczniejszej wartości; zaś w roku 1895 Märcker w „D. landw. Presse“ ogłosił, że mąka kościana odklejona czy nie odklejona parowana czy nie parowana bez względu na to czy w pierwszym, drugim czy trzecim roku wogóle nie działa, i że należy ją wykluczyć z rzędu nawozów fosforowych. Większość rolników poszła za powagą Maerckera — tylko niektórzy praktycy nie troszczyli się o jego zdanie, używając według własnych spostrzeżeń kości z dobrym skutkiem. U nas dr. S. Jentys stawał kilkakrotnie w obronie mączki kostnej *) przestrzegając jednocześnie przed niewłaściwem jej użyciem. Tymczasem w roku 1897 ogłoszone doświadczenia Heinricha w Rostocku i Kühna w Halli zachwiały tem mniemaniem. Wreszcie teraz sam Maercker w „Ill. landw. Ztg.“ podaje następujące wyniki doświadczeń polowych na piaszczystej glince w dobrach Dutyow w Meklemburgu. Gleba potrzebowała fosforu bez wątpienia, dla pewności dano kainitu w stosunku 600 kg. na morg pruski (25 arów). Aby zaś fosforowy kwas przystępniejszym uczynić dodano, jako środka rozpuszczającego — gipsu. Poletka miały po $^{1}/_{10}$ morga pruskiego (tj. $2^{1}/_{2}$ ara czyli 72 sążni kwadrat.) i zasilane były dla porównania skuteczności i działania obywu nawozów fosforowych mąką kostną i tomasyną w takiej mierze, by na każde poletko przypadła równa ilość (*1250 kg.*) kwasu fosforowego rozpuszczalnego w cytrynianie amonowym. Jedne poletka nadto dostały gips drugie pozostały bez tego dodatku (p. tabela).

Mąka kostna zawierała 18.66% kwasu fosf. i 4.08% azotu, tomasówka 15·00% cytratowo rozpuszczalnego kw. fosforowego.

Wszystkie poletka bez kości dostały azot w postaci po $6^{1}/_{4}$ kg. saletry chilijskiej, poletka z kościami tylko po 5 kg. saletry ze względu na zawartość azotu w kościach. Jestto atoli za wielkie uszczuplenie saletry, bo azot w kościach = $^{2}/_{3}$ działania azotu w saletrze, należało więc dla wyrównania zmniejszyć dawkę tylko o 840 (nie o 1250 gr.). Z końcem kwietnia zasiano jęczmień. Całe doświadczenie było podwójnie przeprowadzone. Zbiór z poszczególnych poletek był następujący:

Nr. poletka	Nawożenie:	A. ziarna	A. słomy	A. razem	B. ziarna	B. słomy	B. razem
1	bez nawozu fosforowego	56 5 kg.	50·0 kg.	106·5 kg.	64·5 kg.	58·0 kg.	122·5 kg.
2	$1^{1}/_{4}$ kg. kwasu fosf. w mączce kostnej	54·0 „	50·0 „	104 0 „	62.5 „	55·0 „	117·5 „
3	$1^{1}/_{4}$ „ „ „ w tomasówce (rozp. w cytr. amon.).	68·5 „	63·0 „	131·5 „	78·0 „	71·0 „	149·0 „
4	$1^{1}/_{4}$ „ „ „ w mączce kostnej + 25 kg. gipsu.	**74 0** „	**64·5** „	**138 5** „	**80·5** „	**64 0** „	**144·5** „
5	$1^{1}/_{4}$ „ „ „ w tomasówce + 25 kg. gipsu	72·0 „	62·5 „	134·5 „	76·0 „	67·0 „	143·0 „
6	bez kwasu fosforowego tylko 25 kg. gipsu	—	—	—	65·0 „	54·5 „	120·0 „

*) S. Jentys „Nawozowe przetwory kostne“ (Roczniki wyż. kraj. w, szkoły roln. w Dublanach III. 1891. — Wartość nawozowa mąki kostnej“ Warszawa 1895. — „Nawozy pomocnicze“, Lwów 1897. (przyp. Red.).

Nadwyżkę otrzymano:

	A	B	średnio	
przez kości	— 2·5	— 5·0	— 3.75	kg.
„ tomasówkę	25·0	26 5	25.75	„
„ kości + gips	32.0	22.0	27.0	„
„ tomasówkę + gips	28.0	20.5	24.25	„
gips sam	—	2.5	—	„

Ujemny wynik samych kości można tłumaczyć tem, iż było za mało saletry; zaś w połączeniu z gipsem dały kości lepszy wynik od tomasówki i dałyby jeszcze lepszy, gdy miały więcej saletry. Wnioskuje tedy Märcker, iż kwas fosforowy w kościach potrzebuje do rozwoju działalności bodźca w postaci słabo rozpuszczającego środka i że brakiem tegoż tłumaczą się poprzednie ujemne wyniki. Takim środkiem był tu gips.

Lecz 25 kg. gipsu na $^1/_{10}$ morga to jest 250 kg. na morg pruski. (1000 kg. na ha.). Otóż są ziemie, które już z natury mają go więcej, tam więc mąka kościana dobrze działa. Na ziemiach jednak ubogich w wapno dodatek gipsu mógłby podrożyć nadmiernie koszta nawożenia mąką kościaną.

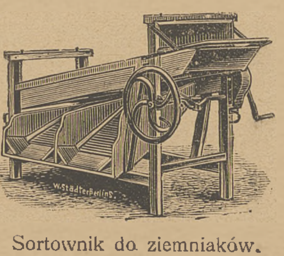
Pytanie jednak czy tylko gips tak działa. Poletka doświadczalne miały bardzo mało bo tylko 0.18% wapna. Wiadomo zaś że na ubogich w wapno gruntach kwas fosforowy kości słabo działa. Otóż w powyższem doświadczeniu gips dodał glebie potrzebnego wapna. Lecz to samo można o wiele taniej osiągnąć zapomocą wapnowania lub marglowania, przez co mączka kościana stanie się zastosowalną i na gruntach ubogich w wapno, na których dotąd była bezskuteczną.

W tych wynikach jest jeszcze jedna więcej zachęta do gorliwego używania wapna i marglu, które u nas dotąd mało znalazły zastosowania, tłumaczą też one poniekąd dlaczego skutek mączki kostnej jako nawozu na różnych glebach jest tak rozmaity.

T. K.

Sortownik do ziemniaków.

Ryciny załączone przedstawiają przyrząd do sortowania ziemniaków na kilka kategoryi co do wielkości. Maszyna cała jest bardzo prostej i mało skomplikowanej konstrukcyi, składa się z kilku drewnianych krat nad sobą umieszczonych przez które wpadają ziemniaki małe i średnie do osobnych przedziałów — największe zatrzymują się na najwyższej kracie. Za pomocą stosownego przyrządu szarpiącego kraty te wprawiane w ruch nie zapychają się ziemniakami wcale. Przyrząd szarpiący podobny jest jak u młynków do czyszczenia zboża. Sortowanie odbywa się szybko i dokładnie, znacznie tańszym kosztem niż przebieranie ręczne. Nadaje się do oddzielenia ziemniaków drobnych na paszę, średnich do siewu itp. Wiadomo też, że i na sprzedaż zwłaszcza w mieście korzystniej jest mieć ziemniaki wyrównane jednej wielkości.

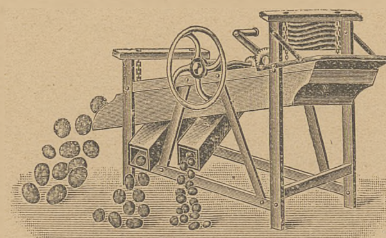


Sortownik do ziemniaków.

Konstrukcya maszyny całej jest tak prosta, że ją każdy zdolniejszy stelmach lub kowal zrobić potrafi.

Gotowe sortowniki takie wyrabia fabryka „Kyffhauserhütte“ w Artern w Saksonii.

J. A.



Sortownik do ziemniaków.

Sprawy Towarzystwa.

Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galicyj. z dnia 22. czerwca b. r.

Przewodniczący: Dr. Tadeusz Pilat. Obecni pp.: St. Brykczyński J. Frommel, A. ks. Lubomirski, M. Onyszkiewicz, Wł. Tyniecki, L. Timoftiewicz, J. Zakrzewski. Usprawiedliwili swoją nieobecność pp: ks. Czartoryski, A. Cielecki, Wł. Gniewosz, T. Langie i Dr. I. Szyszyłowicz.

P. Brykczyński przedstawił do uchwały Komitetu wnioski komisyi wydelegowanej na ostatniem posiedzeniu Sekcyi chowu koni. Komisya składająca się z pp.: księcia Witolda Czartoryskiego, Józefa Krzysztofowicza i inspektora Jana Zakrzewskiego, zbadawszy na miejscu w Rymanowie wszystkie sztuki, przedstawiła następujące wnioski: 1) ogier arab, zakupiony u Wgo Morawskiego, jako nieodpowiedni do stadniny huculskiej ma być sprzedany. 2) z 16 klaczy— 2 mają być sprzedane, jako nieodpowiedne do chowu. 3) reszta klaczy (14) ma być podzieloną na trzy części, a mianowicie: w Rymanowie pozostanie 6 do wyboru hr. Józefa Potockiego; 4 weźmie p. Józef Krzysztofowicz z Mondzielówki; 4 zaś p. Kajetan Abgarowicz z Dubienka. Klacze podzielono na kategorye, z ceną z góry oznaczoną.

4) Klacze tym sposobem podzielone, tworzyć będą trzy odrębne małe stadniny, w których stanowić mają:

a) w Rymanowie ogier subwencyonowany „Correkt“ (orjentalny);

b) w Mondzielówce ogier subwencyonowany „Kozak“ (orjentalny);

c) w Dubienku także ogier subwencyonowany orjentalny—lub „Kozak“ z Mondzielówki.

Młody ogierek, hucuł, zakupiony w Żabiem, pozostanie nadal w Rymanowie do dalszego rozporządzenia, jako wspólna własność Komitetu i hr. Potockiego.

Komitet uchwalił w całości powyższe wnioski.

Na wniosek przewodniczącego Dra T. Pilata w myśl zaproszenia otrzymanego od c. k. Ministra rolnictwa, do utworzonej przez rząd „Rady przemysłowej i rolniczej w Wiedniu“, wybrano członkiem p. Mieczysława Onyszkiewicza, a zastępcą ks. Andrzeja Lubomirskiego.

W końcu omawiano sprawę niezgodnego z duchem ustawy postępowania przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego — o czem dochodzą bardzo liczne skargi, prawie ze wszystkich stron kraju — postanowiono, by na następne

posiedzenie Komitetu na 2. lipca zaprosić niektórych członków komisyi powiatowych, celem szczegółowej bezpośredniej informacyi.

O ŻNIWIARCE *).

Wobec niewątpliwie ciężkich dla rolnictwa warunków ekonomicznych, powinnyby znaleść u nas jak najszersze zastosowanie wszelkie środki, przyczyniające się do zmniejszenia kosztów produkcyi, a zarazem ułatwiające dokonanie czynności gospodarskich we właściwym czasie.

Niedawno właśnie spotkałem się z artykułami traktującemi o wartości praktycznej żniwiarek dla naszych gospodarstw. Uważając zaś przedmiotowe traktowanie nastręczających się w gospodarstwie kwestyj za najpożyteczniejsze, ośmielam się zakomunikować, w sprawie użyteczności żniwiarek kilka uwag zaczerpniętych z osobistego doświadczenia.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że żniwiarkom przypisywane są powszechnie zbyt wygórowane wymagania co do kultury ziemi, fachowej obsługi i t. p.; ta właśnie okoliczność najbardziej może przyczynia sią do małego rozpowszechnienia u nas tej niezmiernie pożytecznej maszyny.

Nie ulega wątpliwości, że im gładszą jest powierzchnia pola, tem działanie żniwiarki jest pod każdym względem lepsze; wszelako z własnego doświadczenia mogę zapewnić, że na składach dwuprętowych, a w niektórych polach nawet na zagonach dwunastoskibowych, używam jej z zupełnem powodzeniem, pozostawiając przy orce na krańcach pól t. zw. „poprzeczniki“. Co się zaś tyczy węższych zagonów, to wychodząc z zasady, że uprawa roli w zagony np. sześcioskibowe, jak to często zdarza się widzieć nawet na gruntach lekkich, niema w większości wypadków racyi bytu, życzyć by tylko należało, aby zrozumienie wielkich korzyści z zastosowania żniwiarki, wynikających, skłoniło trwających w rutynie gospodarzy do racyonalnej uprawy ziemi.

Przypuśćmy nawet wreszcie, że żaden z gospodarzy, orzących pod oziminy w wąskie zagony, nie uważałby za stosowne zmieniać sposobu orki w celu uczynienienia zadość wymaganiom żniwiarki, to i tak jeszcze zastosowaniu jej przy sprzęcie zbóż jarych nic nie stoi na przeszkodzie.

Co się tyczy tak często dających się słyszeć zarzutów, że żniwiarka nader łatwo ulega zepsuciu, powodując przerwę w robocie, powiedzieć mogę tylko tyle, że nabywszy przed czterema laty żniwiarkę amerykańską t. zw. „lekką“ Waltera A. Wood'a, przekonałem się, iż jest to maszyna niewykle trwale zbudowana, a przytem odznacza się lekkością, oraz nader prostą konstrukcyą. W razie większego uszkodzenia, czego zresztą w przeciągu czterech lat moja żniwiarka, po za zużyciem niektórych trybów nie doznała, wszelkich części składowych można dostać w każdej chwili w składzie narzędzi rolniczych; mniejsze uszkodzenia mogą być usunięte przez miejscowego kowala, utrzymywanie zaś całych warstatów reparacyjnych jest zupełnie zbyteczne.

Do roboty używam pary koni na zmianę, przy obsłudze jednego człowieka, który nie potrzebuje posiadać żadnych fachowych wiadomości; trochę roztropności i uwagi wystarczy zupełnie.

Jak znaczną korzyść osiąga się z użycia żniwiarki, świadczyć może choćby ta okoliczność, że u mnie, w majątku 30 włókowym, koszt jej w przeciągu dwóch lat zamortyzował się całkowicie; a gdy dodamy do tego szybkość roboty obok przedziwnej dokładności, tak że użycie grabi po sprzęcie zboża jest zupełnie zbyteczne, to przyjdziemy do wniosku, że zastosowanie żniwiarki nie tylko w wielkich, ale i w średnich gospodarstwach zasługuje na jak największe rozpowszechnienie.

Stanisław Bobiński.

*) Z Rolnika i Hodowcy.

KRONIKA.

Rada przemysłowa i rolnicza w Wiedniu. Jak wiadomo czytelnikom naszym, Towarzystwo rolnicze Dolno-austryackie (w Wiedniu) wystąpiło z projektem utworzenia „centralnego biura dla ochrony interesów rolniczych w Austryi przy zawieraniu traktatów handlowych i cłowych“ (por. art. Dra T. Pilata w Rolniku t. LXI. N 12. str. 95).

Jakkolwiek odbył się pierwszy zjazd delegatów stowarzyszeń zawodowych, na którym uchwalono statut, projekt ten nie wszedł w życie głównie wskutek stanowiska, jakie wobec niego zajęły oba Towarzystwa rolnicze krajowe i czeska Rada kultury. (Stanowisko naszego Towarzystwa umotywowano w wyż zacytowanym artykule); — ostatecznie także i rząd odmówił materyalnego poparcia. Starania utworzenia jakiejś centralnej organizacyi rolniczej nie pozostały jednak bez śladu. Zamiast takiego czasowego biura centralnego, które miało być utworzone tylko *ad hoc*, dla strzeżenia interesów rolnictwa przy zawieraniu traktatów, Rząd idąc w myśl opinii czeskiej rady kultury, do której zdania przyłączyły się i polskie Towarzystwa rolnicze, postanowił utworzyć „Radę przemysłową i rolniczą“ jako stały organ doradczy ministerstwa handlu i rolnictwa. Zadania i organizacyę tej rady określa statut, który w dniu 7. zm. otrzymał Najwyższą sankcyę. — Przytaczamy najważniejsze ustępy.

§. 1. Rada przemysłowa i rolnicza ma za zadanie wyrażać opinię i stawiać wnioski na żądanie ministerstwa handlu, lub ministerstwa rolnictwa, lub z własnej inicyatywy, w sprawach odnoszących się do przemysłu, rękodzielnictwa, handlu, rolnictwa i leśnictwa.

§. 2. Rada przemysłowa i rolnicza składa się z dwóch sekcyi, jednej przydzielonej ministerstwu handlu dla wydawania orzeczeń w sprawach przemysłu, handlu i rękodzieł, a drugiej — przydzielonej ministerstwu rolnictwa dla rozpatrywania spraw rolniczych, lasowych i górniczych. Każda z sekcyi składa się z 75 członków, poczęści wybieranych, a poczęści mianowanych, początkowo na czas aż do końca 1903 roku, a następnie na okres pięcioletni.

§. 8. Sekcya dla rolnictwa, leśnictwa i górnictwa tworzy się w sposób następujący: 1) Wydziały krajowe królestw i krajów koronnych wybierają po jednym delegacie; 2) Krajowe rady rolnicze, towarzystwa rolnicze, lasowe i górnicze, stowarzyszenia i związki zawodowe wybierają 38 członków. 3) Ministerstwo rolnictwa mianuje 20 członków. Na każdego członka wybiera się, względnie mianuje, jednego zastępcę.

§. 13. W ministerstwie rolnictwa otwiera się departament, którego zadaniem będzie wspieranie sekcyi w tej działalności, załatwianie spraw biurowych i ułatwianie pracy oddziałom i ich podkomitetom przez dostarczenie potrzebnego materyału i zarządzenie potrzebnych dochodzeń.

Na wezwanie ministra rolnictwa Komitet tow. gosp. galic. na posiedzeniu z dnia 22. z. m. wybrał na swego

przedstawiciela w Radzie rolniczej i przemysłowej p. Mieczysława Onyszkiewicza, na zastępcę zaś księcia Andrzeja Lubomirskiego. *M. K.*

Stan urodzajów. Według najświeższych wiadomości, stan urodzajów na Węgrzech jest bardzo pomyślny, pomimo że rdza miejscami występuje obficie. Z Ameryki też donoszą o bardzo dobrym stanie pszenicy tak jarej jak ozimej. Wpłynie to znowu zapewne na zniżkę cen, z czego nasi rolnicy cieszyć się nie mogą. Już to zwykle tak urządzają się wielcy handlarze i spekulanci, że wtedy, gdy producenci mają jeszcze co sprzedać, to ceny są najniższe.

Stan chmielników jest według doniesień „*Mittg für Hopfenbau*“ w Niemczech wszędzie dosyć pomyślny, podobnie w Anglii i w Królestwie.

Ograniczenia w przewozie zwierząt. Podług obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z 23. z. m., z powodu zarazy pomoru świń zabroniono wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Bośn. Dubica, Priedov, Bośn. Nowi, Sauskimost, Krupa, Vlasenica i Županjac.

Co do przywozu do Galicyi świń żywych z innych powiatów Bośnii i Hercegowiny, tudzież świń bitych, obowiązują te same przepisy, jak co do przywozu tych zwierząt, względnie mięsa wieprzowego z Węgier.

C. k. Namiestnictwo w Tryeście zakazało sprowadzać bydło rogate zapowietrzonych powiatów Galicyi do Pobrzeża.

Wzorowa mleczarnia urządzoną została na wystawie jubileuszowej rolniczo-leśnej w Wiedniu, w Praterze, w pawilonie akcyjnej spółki „*Alfa Separator*“; można ją widzieć w ruchu codziennie między $3\frac{1}{2}$ a $6\frac{1}{2}$ godziną popołudniu.

Z Czech proszą nas o sprostowanie, że w wiadomości podanej przez nas o piśmie „czeskich“ fabryk żużli Thomasa zachodzi ta niedokładność, iż to nie są „czeskie“ fabryki, ale „niemieckie“ fabryki w Czechach.

Bojkotowanie tomasyny przez związek rolników niemieckich z powodu jej podrożenia. Wywołuje usilne starania fabryk, by export za granicę Niemiec rozwinąć jak jak najwięcej. Według „D. Landw. Presse“ fabryki tomasyny starają się o opust frachtu kolejowego dla wywozu tomasyny do Włoch i obowiązują się przewieść bądź cobądź 2000 wagonów, zamiast dotychczasowych 150. Organ niemieckich rolników wzywa rząd, by takiego zniżenia frachtu nie udzielił.

Drobne wiadomości.

Jako środek na grudę u koni poleca prof. Fröhmer (w Berl. Tierrarztl. Wochenschr.) kwas chromowy rozcieńczony. W wypadkach bardzo uporczywych gdy gruda trwała miesiące i lata całe, a różne środki jak kreolina, tannoforn, kwas pikrynowy i siarkowy, jodyna i kamień piekielny okazały się bezskuteczne; pomogło dwukrotne wypędzlowanie 10% rozczynem kwasu chronomowego w wodzie. Wydzieliny się znacznie zmniejszyły zaraz, a gdy po dwu dniach pędzlowanie jeszcze powtórzono i zasmarowano ranę maścią cynkową, w 10 dni nastąpiło wyleczenie zupełne

Z piśmiennictwa rolniczego.

O użyciu nawozów sztucznych napisał *Bolesław Pobóg Gurski*, krajowy nauczyciel gospodarstwa wiejskiego, wydane nakładem Oddziału Łańcucko-Jarosławskiego c. k. Tow. Gosp. Jarosław 1898., str. 48, 8°. Książka ta ma na celu w sposób najpopularniejszy obznajomić rolnika z użyciem nawozów sztucznych. Należy zaliczyć to dziełko zatem do bardzo pożytecznych, bo na żadnem może polu rolnictwa nie panuje taka jeszcze niejasność pojęć u włościan naszych, jak co do tego właśnie przedmiotu. Z obowiązku recenzenta musimy podnieść jednak niektóre usterki. Naszem zdaniem należałoby trochę więcej poświęcić uwagi przetworom kostnym, które bez wątpienia w wielu wypadkach działają jako nawozy fosforowe dobrze. Niesłusznie też autor kilkakrotnie twierdzi, że kwas fosforowy w mące kostnej jest nierozpuszczalny w cytrynianie amonowym — w istocie bowiem jest on w tym odczynniku w znacznej części rozpuszczalny — i to nawet w cytrynianie obojętnym, a nie jak kwas fosforowy tomasyny, tylko w kwaśnym. *K. M.*

„*Gazeta rolnicza*“ warszawska zamieściła pracę p. Jerzego Turnaua, drukowaną poprzednio w „Tygodniku rolniczym“ „O nawozach zielonych“. W ostatnim numerze znajdujemy nadto treściwy opis, niedawno ukończonej wystawy rolniczej (inwentarzy) w Warszawie.

Mechaniczna uprawa gleby podręcznik dla użytku praktycznych gospodarzy i uczniów szkół rolniczych, napisał *J. F. Sikorski* profesor rolnictwa w Czernichowie. Lwów, 1898 nakładem K. S. Jakubowskiego (jako V-ty tom „*Biblioteki rolniczej*“,) strona 233, 8°. — Dawno potrzeba było u nas książki, którąby zawierała główne zasady uprawy mechanicznej; a nawet i w zagranicznej literaturze nie znajdujemy podręcznika tego rodzaju. To też z uznaniem ukazanie się książki prof. Sikorskiego powitać należy. Układ książki jest następujący: Część I. Zasady teoretyczne: 1. Wymagania roślin uprawnych 2. Budowa gleby. 3. Zachowanie się roli o dobrej budowie wobec wymagań roślin. 4. Warunki i środki uzyskania dobrej struktury. 5. Wpływy utrzymujące i niszczące dobrą strukturę roli. 6. Zadanie mechanicznej uprawy. Część II. obejmuje: 1. Narzędzia. 2. Wykonanie pracy pługiem, 3. broną, 4. wałkiem Część III. Rodzaje uprawy. *K. M.*

Wiadomości handlowe.

Ziemioplody, masło, jaja

Lwów, 1 lipca. Pszenica 10·75—11·25, żyto 9·——9·50, owies 8·20—8.50, jęczmień pastewny 7·50—8·25, browarny 7·50—8·—, rzepak 11·—11·25 groch 7·——7·25. wyka 6·30—6·75, bobik 7·25—7·50, hreczka 8·75—9·25, kukurudza 5·70—5·80, chmiel za 56 kg 60—65, koniczyna ——·—, tymotka ——·—· spirytus parit. Tarnopol gotowy 17·25—17·50, na termin 14·25—15·25

Z powodu braku gotowego towaru i przerwy ze strony sprzedających ceny pszenicy i żyta, zwłaszcza ostatniego podniosły się w cenie, Również owies i kukurudza wykazują znaczną zwyżkę.

W spirytusie tendencya zniżkowa trwa dalej.

Bochnia, 28. czerwca. Pszenica 10·— —11·—, żyto 9·—— 9·75 jęczmień 7·——8·, owies 8·——9·—, kukurydza 6·—·—6·20, groch 9·—10 — fasola 7·50—8 bób 8· koniczyna —·——·—, ziemniaki 2·20—2·80 słoma 1·60—2, siano 1·80—2·—. Wszystko za 100 kg. Masło 1 kg. 55·—— jaja kopa 3·—

Czerniowce, 27. czerwca. Pszenica 11·25—11·50, żyto 8·——8·50, jęczmień browarny 7·30—7·40 owies 6·75—7·25, rzepak gotowy —·——·— koniczyna czerw. ——·—, kukurudza gotowa 5·10—5·20, na czerwiec, ——·—, cinquantino gotowa 5·15—5·20, bób —·—, groch —·— — anyż 24—23., spirytus za 10.000 l. % bez podatku 17·50—17·75.

Bydło i świnie.

Bochnia 28. czerwca. Na targ zwierzęcy spędzono bydła 603 świń 830, koni 328 sztuk i płacono bydło 24—27 złr., za świnie 42——45 za 100 kg. żywej wagi.

Wiedeń, 27. czerwca. Z targu na bydło w St. Marx. Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyskich 880, w tem z Bukowiny 105, węgierskich 2378, niemieckich 330 sztuk; nadto na targu kontumacyjnym było dnia 25. b. m. 305 sztuk. — Razem było 3883 sztuk wołów opasowych i 1316 sztuk bydła innego. Płacono przy bardzo słabem usposobieniu ceny spadły o $\frac{1}{2}$ $1\frac{1}{2}$ zł. na 100 kg.

Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński*.
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Ogłoszenia.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ Dra Feliksa Wyspiańskiego ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Kattnera.